NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok V. Kraków, środa 12 kwietnia 1922. Nr. 100

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Tel. [illegible] 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.129.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględniane.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie [illegible] mies. 470·—, [illegible]
w Krakowie z odnoszeniem do domu . 530·— „ 1590·— „
Na prowincyi z przesyłką poczt. 530·— „ 1590·— „
Za granicą z przesyłką pocztową 725·— „ 2175·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 20·— M. wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 25. Nadesłane M. 65·—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 55·—. Wiersz milimetr. 1 szp. na [illegible]ronie 100 Mk. Gratulacye 800 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

Uroczyste otwarcie konferencyi genueńskiej.

Genua. PAT. Obrady Konferencyi genueńskiej otwarte zostały w obecności przedstawicieli prasy, rządu włoskiego i władz municypalnych przez włoskiego Prezydenta ministrów Factę, który wygłosił przemówienie inauguracyjne.

Po mowie powitalnej prezesa włoskich ministrów Facty przemawiał delegat francuski Barthou, poczem Lloyd George oświetlił cztery punkty umowy w Cannes i wyraził oczekiwanie, że przedstawiciele państw na tej podstawie przystąpią do wspólnej pracy.

Br. Ishi dał wyraz nadziejom, jakie pokłada Japonia w konferencyi.

Belgijski prezydent ministrów Theunis wyraził życzenia Belgii pomyślnego wyniku prac konferencyi.

Następnie przemawiał kanclerz niemiecki Wirth, którego słuchano z uwagą. Ostatni przemawiał Cziczerin. Przypomniał on oświadczenie Facty, że nie ma tu zwyciężonych i zwycięzców. Przedstawiciele rządu rosyjskiego przybyli do Genui, aby pracować w interesie pokoju i odbudowy. Do tego konieczną jest współpraca wszystkich narodów. Odbudowa Rosyi jest koniecznym warunkiem odbudowy świata. Rząd rosyjski gotów jest otworzyć swe granice dla innych narodów. Podziękowawszy rządowi włoskiemu, Cziczerin życzył konferencyi owocnej pracy.

Treść przemówień premiera Facty i min. Barthou podajemy na stronie 7.

Nastrój w Genui.

Warszawa. (M. Tel. wł.) Nastrój w Genui jest niezmiernie uroczysty. Na plan pierwszy wysuwają się indywidualne sympatye. Bohaterem dnia jest Lloyd George, który cieszy się ogromną popularnością we Włoszech. Rzecz charakterystyczna, że popularność tę dzieli angielski mąż stanu z delegatami sowieckimi. Francuska delegacya została przyjęta chłodno i pozostaje w cieniu.

Inicyatywa w ręku L. George'a.

Warszawa. (M. Tel. wł.) Z Genui donoszą: Inicyatywa konferencyi spoczywa bezsprzecznie w ręku Lloyd George'a. Z inicyatywy angielskiej usunięto od wstępnej konferencyi aliantów, która odbyła się wczoraj, Polskę i małą ententę. Jedną z koncepcyi Lloyd George'a jest utworzenie pod skromną nazwą komitetu politycznego nowej Rady Najwyższej na konferencyi genueńskiej, do której mają być dopuszczone mocarstwa sprzymierzone oraz Niemcy i Moskwa.

Cztery komisye.

Genua. PAT. Konferencya wstępna mocarstw przewiduje utworzenie czterech komisyi. Pierwsza z tych komisyi zajmie się sprawą praktycznego wprowadzenia w życie uchwały powziętej w Cannes, dalej sprawę utrwalenia pokoju w Europie na ustalonych podstawach oraz sprawę warunków dla przywrócenia zaufania wzajemnego pomiędzy państwami bez uszczerbku dla traktatów. Trzy pozostałe komisye będą miały ściślejszy ze sobą kontakt i będą zajmowały się sprawami ekonomicznemi i finansowemi oraz transportu. Delegacya sowiecka, jak się zdaje zażąda zaproszenia Turcyi do wzięcia udziału w konferencyi. Podczas dyskusyi wstępnej minister Barthou wyjaśnił, że wobec niebecności szefa rządu delegacya francuska otrzymała zbyt ścisłe określenia, w których granicach posiada całkowite pełnomocnictwo.

Zabiegi delegacyi sowieckiej.

Warszawa. (M. Tel. wł.) Delegaci sowieccy odbyli wczoraj rano naradę z przedstawicielami Polski, małej ententy i państw bałtyckich, chcąc pozyskać te państwa za pośredników w sprawie uznania sowietów przez państwa, biorące udział w konf. w Genui. Del. Polski powezmą w tej sprawie ostateczne swe postanowienia na specyalnej naradzie zwołanej w terminie, uzależnionym od przebiegu prac konferencyi genueńskiej.

Rosya nie spodziewa się ataku ze strony Polski.

Warszawa. (M. Tel. wł.) Uważają za rzecz charakterystyczną, że w wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy Cziczerin atakuje Rumunię i Jugosławię, że organizują walkę zbrojną przeciwko Rosyi. Podniósł natomiast z naciskiem, że ze strony Polski Rosya nie spodziewa się żadnego ataku.

Narady z delegacyą rosyjską.

Genua. PAT. Facta i Schanzer odbyli narady z rosyjską delegacyą w celu zapewnienia sukcesu konferencyi genueńskiej. Delegacya rosyjska rozwinęła swój plan i wyraziła chęć współpracy z delegatami innych państw, aby zapewnić konferencyi pomyślny wynik.

Sowiety nie będą dopuszczone do obrad komisyi.

Genua. (AW) W kołach miarodajnych sądzą, że delegaci sowieccy nie będą dopuszczeni do obrad poszczególnych komisyi z wyjątkiem jednej a mianowicie komisyi dla spraw rosyjskich. Fakt ten utworzy poniekąd rozdział pomiędzy Europą a Rosyą sowiecką.

Konferencya z delegacyą niem.

Wrocław. PAT. Dzisiesze pisma niemieckie donoszą z Genui: Po ukończeniu konferencyi wstępnej przybyli do hotelu Eden na powitanie kanclerza Wirtha i dra Rathenaua prezydent ministrów Facta i Schanzer. Odbyli oni z Wirthem i Rathenauem dłuższą rozmowę w sprawie programu konferencyi i utworzenia komisyj prócz przemówień, które będą ogłoszone. Czas trwania konferencyi przewidziany jest na cztery tygodnie. W czasie świąt obrady toczyć się będą dalej z wyjątkiem święta Wielkiej Nocy.

Sprawa reparacyi będzie w Genui poruszoną.

Wiedeń. (AW). „Morgen" donosi z Genui, że przyszedł do skutku kompromis między Lloyd Georgem a delegatami państw neutralnych na mocy którego sprawa reparacyi ma być poruszoną na konferencyi genueńskiej.

Poincare do konferencyi.

Paryż. PAT. Havas. Prezydent ministrów Poincare wystosował do włoskiego prezydenta ministrów Facty depeszę, w której ponownie wyraża żal że nie może być obecnym na konferencyi w Genui.

Pretensye Białorusinów.

Lwów. (AW.) „Hromacki Wiestnik" donosi, że rząd republiki białoruskiej, przebywający obecnie na emigracyi w Kownie zgłosił na konferencyę genueńską memoryał, w którem broni zasady niezależności narodu białoruskiego oraz domaga się rewizyi traktatu ryskiego.

Delikatna złośliwość.

Warszawa. (M. Tel. wł.) Z Genui donoszą: Przy podziale hoteli dla delegatów popełniono pewną złośliwość. W hotelu Nevoi umieszczono razem delegatów Niemiec Polski, Bułgaryi i Austryi.

„Obce" ręce — a lepkie ręce.

Kraków, 11 kwietnia.

(Th.) Banki, nic jak tylko banki. Niebo i ziemia i banki. Korupcya, nic jak tylko korupcya. Niebo i ziemia i korupcya. A przedewszystkiem i nadewszystko: patryotyzm, nic jak patryotyzm. Niebo i ziemia i — patryotyzm.

Oto wynik dwu „emocyjnych" posiedzeń, w których na przemian prawica lewicy i lewica prawicy przedstawiała publicznie bilans — sumienia. Mówił p. Staniszkis o banku amerykańsko-polskim i Dojlidach i miał dużo, bardzo dużo rzeczy zgoła niemiłych do opowiadania. A w niespełna 48 godzin później zdołał p. Dr. Bobek zebrać sporo materyału o banku towarzystw współdzielczych i znowu miał dużo, bardzo dużo do opowiadania rzeczy zgoła niemiłych. Słyszano tedy o kupnie olbrzymiego obszaru za bezcen, o kupnie, na którem się „zarobiło" coś ze 360 milionów. P. Staniszkis zaczepia ten zarobek i określa go jako niepatryotyczny, bo też Dojlidy mogły według traktatu wersalskiego zostać wywłaszczone na rzecz państwa polskiego. Pozatem coś i opłata należytości była nie w porządku, chociaż została ex post naprawiona. A główny Urząd Ziemski, na którego czele stał p. Kiernik, niezupełnie był w porządku. Jakoś nadzwyczajny pośpiech, nadzwyczajne ułatwiania i inne „grzeczności" podejrzane musiały zbudzić poważne refleksye, skoro sam prezes Głównego Urzędu Ziemskiego nie był obcym owemu przedsiębiorczemu bankowi. Prawda, że p. Zamorski do ścisłości swego obrazu zupełnie nie potrzebował doczepić dokładnego spisu akcyonaryuszy banku polsko-amerykańskiego. Prawda, że marszałek najwidoczniej dążył do spłatania figla Piastowcom, kiedy zażądał proprio motu sprawozdania Najwyższej Kontroli państwa i kiedy dopuścił do wygłoszenia tego z pewnością mocno złośliwego i ostro zaprawionego elaboratu z trybuny sejmowej. Ale te wszystkie formalne niewłaściwości nie osłabiają siły stwierdzonych w tem sprawozdaniu faktów.

Zaszła tedy potrzeba dla p. Kiernika, ażeby się bronić. I bronił się nietyle skutecznie, ile po adwokacku. Rzecz jasna, że w tego rodzaju adwokackiej obronie nie śmie brakować najsilniejszego argumentu w naszej dobie, — argumentu żydowskiego. Musiał tedy nabyć Dojlidy za bezcen, ażeby się one nie dostały w — „obce" ręce. Tym razem i ten najsilniejszy argument spalił na panewce.

Po niespełna dwu dobach oskarżał piastowiec Bobek, a bronił prof. Radziszewski, jeden z tych mężów „opatrznościowych", którzy wszystko wiedzą najdokładniej, a przedewszystkiem kapią od endeckiego patryotyzmu. Pan Radziszewski mówił jak prawdziwy rozwojowiec — perfidnie i głupio. Bardzo zabawną była naprzykład obrona biednego banku towarzystw współdzielczych (kapitał ich, w przecięciu rocznym trzydziestomilionowy przyniósł tylko przeszło 136 milionów „czystego" zysku, a to tylko i wyłącznie z handlu walutami obcemi), że przecież i dom, w którym bank się mieści przedstawia wartość kapitału. Tak mówi profesor ekonomii! Nic też dziwnego, że z Paryża wrócił z gołemi rękami, skoro tak umie „naukowo" argumentować. Czuł p. profesor, że jego argumentacya nie działa. Chwycił się tedy najsilniejszego i rzekł: Toć to bank patryotyczny, który zwalcza wpływ Żydów, nie dopuszcza, ażeby najlepsze interesy wpadły w — „obce" ręce.

I znowu minęła zaledwie jedna doba. Na trybunię sejmowej stał sam p. Wincenty Witos — oskarżony oskarżyciel. Tym razem szło o drzewo. Miga się przed oczyma od potwornych cyfr „festmetrów", Każda cyfra przedstawia „uczciwy" zarobek dziesiątek i setek milionów. P. Witos broni różnych piastowych przedsiębiorstw drzewnych, które wszystkie mają rdzennie polskie, tak prawdziwie mazurskie czy podhalańskie, nazwy, lub zgoła biorą swoje nazwy od różnych świętości i świętych narodowych. Kapie od rdzennego patryotyzmu. A tymczasem idzie o najpospolitszą i najbardziej prozaiczną rzecz na świecie, idzie o olbrzymie zyski, które dochodzą do zawrotnych cyfr. P. Witos bronił swojej sprawy nie po adwokacku, ani po profesorsku, ale po chłopsku, tak wedle prawdziwego starego stylu „Biedermeyer". I znowu nasuwa się najskuteczniejszy argument. Jakżeż? To my nie mamy robić tych złotych interesów, a składać je — w obce ręce? Dotychczas „izrealici" — były premier jest jednak już nieco wygładzony! — mieli handel drzewa w swojem ręku, teraz ma go uczciwy chłop. Naturalnie, że ta zmiana nie usprawiedliwia bynajmniej milionowych zysków kosztem państwa, ale zawsze stanowi czyn patryotyczny...

Po Witosie mówi nerwowo jego przeciwnik Stapiński. I on tu i ówdzie posiłkuje się ile możności, nieco dyskretniej wprawdzie, ale jeszcze dosyć wyraźnie, „obcemi" rękami, dowodząc, że Piast dopuszcza do swoich złotodajnych interesów nawet — obce ręce.

I tak to idzie ciągle i bezustannie. Istnieją ręce, do których się olbrzymie bogactwa przylepiają wprost jako zasłużone wynagrodzenie za ochronę przed obcemi rękami. O jednej drobnostce zapomina się tylko, że koszta płaci — państwo. Ono jest poszkodowaną stroną. Państwo sowicie płaci za szlachetne wysiłki wszystkich patentowanych patryotów. Dla państwa staje się z każdym dniem kosztowniejszem przedsiębiorstwem antysemityzm, w którym wszystkie stronnictwa tak szlachetnie współzawodniczą.

Nie wchodzimy w meritum tych wszystkich skandalicznych spraw „geszefciarskich". Wszystkie są wstrętne, cuchnące. Nie chcemy o nich szczegółowo mówić już choćby ze względów estetycznych, a także ze względów — patryotycznych. Nie chcielibyśmy, ażeby świat zbyt dużo szczegółów poznał z tych brudów, które wskazują na wprost niesłychaną zgniliznę w naszej gospodarce i w całem naszem życiu publicznem. Trudno — z trybuny sejmowej prano publicznie, ku zgorszeniu wszystkich, co mają troskę o powagę i sławę państwa polskiego, te wszystkie brudy i odsłonięto otchłań korupcyi na obu stronach. Pokazało się, że łapie kto chce i kto może, że się łapie więcej, niż młode, jeszcze biedne państwo dać może. „Enrichissez — Vous!" oto haniebne hasło, pod którem się zabierają patryoci do budowy państwa polskiego.

Nie o tem teraz mówimy, chociaż to wszystko jest niesłychanie bolesnem, a miałoby się formalnie potrzebę cisnąć słowo — grom na tych wszystkich rozwojowców i innych rozbojowców, którzy plądrują bez sumienia publiczne dobro. Mówimy teraz o stałym argumencie, który ma zamaskować wszystkie szwindle — o owych „obcych" rękach. Chcemy tylko raz jasno i dobitnie pokazać polskiej opinii publicznej, że antysemityzm jest na nasze stosunki zbyt kosztownym.

A chcielibyśmy opinii publicznej polskiej raz zadać prosto i jasno pytanie: Co jest lepsze — „obce" ręce, czy „lepkie" ręce? Niech sumienie społeczne się obudzi i niech pozna, dokąd prowadzi gospodarka i zachłanność różnych „istinno"-patryotycznych instytucyi finansowych.

Na antysemityźmie robi nie najgorsze geszefty garstka polityków-aferzystów, państwo na nim bardzo źle wychodzi.

W walce z monarchizmem ros. w Polsce.

Warszawa. (M.) Władze bezpieczeństwa w dalszym ciągu bardzo energicznie likwidują spiskową działalność rosyjskich nacyonalistów na terenie Polski. Dziś wydalono z Warszawy 6 wybitnych działaczy monarchistycznych. Wszyscy ci należeli do komitetu „nacionalnowo objedinienja" i prowadzili razem z p. Lubinową pod płaszczykiem „Czerwonego Krzyża" bardzo ruchliwą akcyę spiskową. Cała prasa monarchistów rosyjskich w Polsce pozostawała w ścisłym związku z Berlinem, skąd otrzymywano pieniądze i instrukcye.

Rozpaczliwe położenie ludności żyd. na Rusi Przykarpackiej.

Szykany władz czeskich.

Warszawa. (M. Tel. wł.) Z Rusi Przykarpackiej nadchodzą alarmujące wiadomości o położeniu tamtejszej ludności żydowskiej. 120 tysięcy ludności żydowskiej trapią Czesi ustawicznem prześladowaniem i szykanami. Prawo agrarne uchwalone przez sejm czeski wykorzystywane jest dla odbierania rolnikom-Żydom ziemi i oddawania jej Rusinom. 70% tamtejszej ludności żydowskiej grozi zupełna zagłada. Władze czeskie odebrały 700 Żydom szynkarskie koncesye i oddały je Czechom, przybyłym z głębi państwa celem czechizacyi kraju. W ostatnich 3 miesiącach zabito na Rusi Przykarpackiej 60 Żydów, a władze czeskie nie prowadzą nawet śledztwa. Ludność żydowska, ciemiężona przez wyższych i niższych urzędników czeskich żywi jedynie nadzieję, że interwencya zewnętrzna polepszy jej byt.

Nowe środki oszczędnościowe min. Michalskiego.

Warszawa. (M. Tel. wł.) Dowiaduję się, że w celach oszczędnościowych min. skarbu postanowił skasować całkowicie departamet administracyjny tegoż ministerstwa. Biura departamentu będą przydzielone do departamentu prezydyalnego. P. Grieger, dyrektor skasowanego departamentu, został mianowany dyrektorem Izby skarbowej w Krakowie.

Interes — kosztem Polski.

Warszawa. (M. Tel. wł.) Donoszą z Rygi ze źródeł wiarygodnych że zboże zakupione przez rząd łotewski w Polsce w ilości 10 tys. ton, sprzedała Łotwa bolszewikom, biorąc po 13 funt. szterl. za tonę loco Ryga. W ten więc sposób zrobił rząd łotewski „złoty interes", pozbawił jednak Polskę znacznego zapasu zboża.

Pokrzywdzenie miast w ordynacyi wyborczej.

Warszawa. (M. Tel. wł.) Zarząd związku miast zwrócił się do rad miejskich, by zażądały od sejmu poprawek w ordynacyi wyborczej i zmniejszenia dzielnika wyborczego. Jak bowiem zarząd związku miast przewiduje, przy ordynacyi wyborczej uchwalonej przez sejmową komisyę, wszystkie miasta polskie w liczbie 611 nie będą miały przedstawicielstwa w sejmie prócz 5 największych miast.

Uroczystości lubelskie.

Lublin. PAT. Dziś rano o godz. 9 przybyli tu posłowie sejmowi z panem marszałkiem sejmu Trąmpczyńskim na czele. P. Naczelnika państwa oraz rząd reprezentował minister pracy i opieki społecznej Darowski. Na dworcu kolejowym powitał gości prezes rady miejskiej Turczynowicz. Następnie goście udali się do gmachu magistratu, gdzie został podpisany akt objęcia władzy Polski nad Ziemią Wileńską.

Trzy lata działalności Tymcz. Żydowskiej Rady Narodowej.

Owocna praca. — Kontrakcya przeciwko Radzie Narodowej. — Rada — centrum żydowskiego życia narodowego. — Praca wewnątrz państwa.

Pod powyższym tytułem pos. I. Grünbaum zamieszcza w „Najer Hajnt" następujący artykuł:

Już trzy lata, bo od stycznia 1919 roku istnieje Tymczasowa Żydowska Rada Narodowa, wybrana na tzw. konferencyi przedwstępnej a przez cały czas swego istnienia była ona zwalczaną, ignorowana, przez prawicę i lewicę, jako frakcya, jako syonistyczny pomysł, mający na celu uwiedzenie opinji publicznej. Od początku była ona

przedmiotem walki:

sama już konferencya, na której miano wybrać Tymczasową Żydowską Radę Narodową, była bojkotowana i zwalczana przez klerykalną „Szlojme Emune Israel" i przez żydowską partyę ludową, która chciała wtedy uchodzić za partyę radykalną pod względem narodowym i społecznym, nie mówiąc już o socyalistach, którzy spodziewali się wówczas lada dzień wybuchu rewolucyi socyalnej i nie chcieli ani słyszeć, ani myśleć o współpracy z partyami burżuazyjnemi. Pozostał z tego czasu ciekawy dokument: protokuły narad na których omawiano sprawę zwołania zjazdu żydowskiego, a przedtem konferencyi przedwstępnej które miały wyłonić z siebie przedstawicielstwo żydostwa polskiego. Przedstawicielstwo to miało kierować walką narodową Żydów i brać udział w ruchu odrodzeniowym żydostwa wszechświatowego, uczestnicząc przedewszystkiem w delegacyach, wysłanych na konferencyę pokojową.

I ani ortodoksya, ani też partya ludowa, — socyalistom ich zasadnicze stanowisko nie pozwalało odnosić się pozytywnie do powyższych celów, nie zrozumiały znaczenia tych zadań, nie zdały sobie sprawy, że żydostwo polskie zostanie zupełnie zlekceważone, jeżeli nie będzie reprezentowane między delegacyami żydostwa wszechświatowego, jeżeli nie będzie miało przedstawicielstwa któreby podniosło sztandar Rady Narodowej, kierującej narodową walką o prawo i sprawiedliwość dla żydostwa polskiego i starali się oni wszelkiemi siłami unicestwić cały plan. Syoniści, rozumie się, nie mogli do tego dopuścić i zwołali konferencyę przedwstępną, w której uczestniczyło około 500 delegatów gmin, grup radnych miejskich, związków kulturalnych i zawodowych. Konferencya przedwstępna wybrała

Tymczasową Żydowską Radę Narodową,

jak również delegacyę do Paryża i ustaliła platformę wyborczą dla zbliżających się wyborów do Sejmu oraz zasady żydowskiej polityki narodowej w Polsce.

Powstała w ten sposób Żydowska Rada Narodowa nie została uznana przez partye przeciwne. Wszczęto natychmiast krzyk: fikcya, przedsiębiorstwo syonistyczne, które przemalowało swój szyld, gdyż stara firma skompromitowała się, próba zamydlenia oczu opinii publicznej. Krzyczano, złorzeczono, próbowano ignorować i musiano zwalczać. Tymczasowa

Żydowska Rada Narodowa pracowała

jednak nie licząc się z krzykami, nie bacząc na ignorowanie: delegacya wyjechała do Paryża i współpracowała z innemi delegacyami. Doprowadziła ona do traktatu wersalskiego z Polską, w którym są zagwarantowane prawa mniejszości żydowskiej, przyczyniła się do utworzenia Komitetu Delegacyi Żydowskich w Paryżu. W Polsce natomiast Żydowska Rada Narodowa przystąpiła do kampanji wyborczej, która miała dowieść, jak wielką jest siła i wpływ Rady Narodowej wśród żydostwa polskiego.

Przy wyborach do Sejmu Żydowska Rada Narodowa

przeprowadziła 6 posłów,

otrzymując przytem około 250,000 głosów, podczas gdy ortodoksi otrzymali 90,000 głosów i przeprowadzili 2 posłów, a folkiści 60.000 głosów i również 2 posłów. „Poalej-syoniści" otrzymali w całym kraju około 20,000 głosów. Rezultat wykazał więc, że Żydowska Rada Narodowa ma za sobą znaczną większość Żydów polskich; jest ona również najpotężniejszą grupą żydowską w Sejmie. Lecz to nie przekonywało przeciwników, którzy nadal utrzymywali, że był to tylko przypadek, że Tymczasowa Żydowska Rada Narodowa nie może być uznana; w Sejmie znów nie dopuścili oni do utworzenia karnego klubu, w którym wszystkie sprawy byłyby rozstrzygane większością głosów; utworzono natomiast wolne zrzeszenie wszystkich posłów żydowskich, przyjmujące uchwały tylko wówczas, gdy wszystkie ugrupowania zgadzają się, lub oświadczają z góry, że poddadzą się większości, co jednak zdarza się bardzo rz...

Walka dokoła Rady Narodowej nie ustaje. Okazało się w Sejmie, że wytyczne polityki narodowej są wprost dyktowane przez okoliczności, przez stosunek większości Sejmu, prawie wszystkich jego partyi, do żądań żydowskich, że odcienie nie mają znaczenia i że nie zaważa się ich prawie, chyba że się je specyalnie podkreśla, że jest się zmuszonym postępować jako jednolity klub, gdyż w każdej sprawie dopuszcza się do głosu tylko jednego Żyda; okazało się, że jedyną platformą jest traktat wersalski, na której stanęła, po pewnym okresie wahań i wątpliwości, nawet „Szlojme Emune Israel", — lecz wszystko to nie pomogło. Partye starały się wszędzie podkreślić swoją niezależność, uwidocznić swoją odrębność. Rada Narodowa była znowu zwalczana, silniej lub słabiej, w opinii publicznej żydowskiej, w prasie, na zebraniach i wobec rządu, który miał przez to możność wygrywania różnych partyi przeciwko Radzie Narodowej i żądania, aby Żydzi pogodzili się między sobą, aby przedstawić jedno żądanie, a nie kilka. Rozumie się, że jest to tylko wymówka, gdyż wszyscy żądali realizacyi traktatu wersalskiego, były tylko różnice zdań w sprawach taktycznych i co do sposobu budowania życia żydowskiego.

Niemożliwe jest w artykule dziennikarskim przedstawić całej trzyletniej działalności Rady Narodowej i istniejącego przy niej Klubu Posłów Sejmowych. Wkrótce ukaże się szczegółowe sprawozdanie ze wszystkiemi dokumentami, z których wynika, że Rada Narodowa

spełniła włożone na nią zadanie;

kierowała ona narodową walką żydostwa polskiego i brała udział w walce żydostwa wszechświatowego. Stała się ona

centrem żydowskiego życia

politycznego, ośrodkiem dokoła którego obracało się całe życie żydowskie w Polsce W Radzie Narodowej zebrał się już ogromnie bogaty materyał o sprawie żydowskiej w Polsce. A komisye, które przybyły do Polski celem zbadania sprawy żydowskiej, jak komisya Morgenthau . Samuel'a i socyalistyczna, nie miałyby, bez ot[rzy]manego z Rady Narodowej materyału, prawdziwego pojęcia o rzeczywistem położeniu Żydów w Polsce.

Rada Narodowa, a właściwie jej Klub Poselski, prowadzi systematyczną korespondencyę z władzami i z rządem centralnym, który odpowiada na zapytania i uwagi Rady Nrodowej pozytywnie lub negatywnie. W ważniejszych sprawach spornych zwraca się Rada Narodowa z memoryałami lub zgłasza interpelacye w Sejmie, lub też prowadzi ustne pertraktacye i nieraz już udało się tą drogą przeprowadzić żądanie — rozumie się nie zasadnicze, lecz mające jednak znaczenie prawne dla setek i tysięcy ludzi. Nie przepuszcza się ani jednego bezprawia, ani jednej krzywdy wyrządzonej Żydom.

Jak wiadomo, rząd polski prowadził w ciągu roku rokowania z partyami żydowskiemi w sprawie rozwiązania kwestyi żydowskiej. Rokowaniami temi

kierowała faktycznie Rada Narodowa,

która formułowała żądania, dostarczała potrzebnego materyału i oświadczeń. Rokowania te zostały również przerwane, gdy Rada Narodowa uznała, że przynoszą one więcej szkody, niż korzyści, tworząc iluzyę, że lada chwila załatwi się sprawę żydowską.

Również w życiu wewnętrznem Żydów Rada Narodowa odgrywa poważną rolę. Prawda, w sprawach wewnętrznych nie uważała ona za możliwe wziąć na siebie roli przywódcy, lecz nieraz zwracała się do narodu żydowskiego z odezwami, w których wzywała do czynów, do walki, do protestów. Starała się wszelkiemi siłami wzmocnić i przyspieszyć proces konsolidacyi, który odbywa się w życiu żydowskiem w Polsce. Pomogła stworzyć Radę Radnych Żydowskich, zwołała zjazd rzemieślników i ostatnio — naradę przedstawicieli gmin żydowskich w Polsce. Wszystkie te zjazdy, i narady były zawsze zwalczane przez przeciwne partye, nie dlatego, aby te były przeciwne ich zadaniom i celom, lecz poprostu dlatego, że zwołała je Żydowska Rada Narodowa, która może się przez to wzmocnić.

Przegląd polityczny.

Sprawa wschodnich granic Polski.

(w) Jak wiadomo, minister Skirmunt w czasie swego pobytu w Paryżu konferował z Poincarem w sprawie wschodnich granic Polski a rezultatem tej konferencyi było złożenie w franc. ministerstwie spraw zagr. noty Polski w sprawie uznania przez Francyę granicy Polski wykreślonej w traktacie ryskim. Nadeszła obecnie wiadomość z Paryża, podaje następujące szczegóły tej rozmowy:

P. Skirmunt przeszedł do sprawy granic wschodnich Polski, nawiązując do tego, że jeden z punktów programu genueńskiego powiada, że wszystkie kraje mają się zobowiązać do nienapadania na swych sąsiadów: otóż przedtem trzeba jednak załatwić wszędzie sprawy granic, trzeba je wprowadzić do prawa międzynarodowego, aby każdy kraj wiedział, jaka linia go dzieli od jego sąsiadów. Co do Polski, to sprawa jej granic wschodnich nie jest jeszcze na gruncie międzynarodowym uregulowana. Byłoby rzeczą nader pożądaną, aby nastąpiło to jaknajszybciej.

P. Poincare odparł, że jest również tego zdania i, że chwila obecna wydaje mu się być odpowiednią.

P. Skirmunt wyjaśnił, że rząd polski — powołując się na art. 87 Traktatu Wersalskiego, który rezerwuje dla głównych mocarstw sprzymierzonych prawo wykreślenia wschodnich granic Polski — zamierza zwrócić się indywidualnie do wszystkich rządów tych mocarstw z prośbą o uznanie naszej granicy wschodniej, która w całej swej rozciągłości wykreślona zostanie drogą obopólnej zgody w Traktacie Ryskim.

P. Poincare podzielił całkowicie ten punkt widzenia i oświadczył, że Francya gotowa jest zadość uczynić żądaniu Polski. P. Skirmunt podkreślił wówczas, że rozumie, iż uznanie naszej granicy wschodniej jest w pewnym stopniu uzależnione od uregulowania sytuacyi Wileńszczyzny i Galicyi wschodniej w ramach Państwa polskiego. Otóż co do Wileńszczyzny, to rzecz ta została po długich walkach pomyślnie załatwiona w myśl liberalnego programu Rządu polskiego, oraz zgodnie z życzeniami mocarstw. Zaś co do Galicyi wschodniej, to rząd polski opracowuje w tej chwili statut tego kraju, który zapewni jaknajszersze prawa niepolskiemu odłamowi ludności miejscowej, nie narażając oczywiście na szwank całości Państwa polskiego.

P. Poincare wyraził zdanie, że merytoryczne poruszanie sprawy Galicyi wschodniej jest może przedwczesne; zaś co do Litwy to Francya użyje całego swego wpływu, aby doprowadzić do normalnych stosunków pomiędzy Polską a Litwą. Co do sprawy Wileńszczyzny, to Francya uważa ją za załatwioną.

Po wyborach w Rumunii.

Wybory do parlamentu rumuńskiego przeprowadzone przez liberalny gabinet Jonela Bratianu dały przygniatającą większość stronnictwu rządowemu. Stronnictwo liberal, słabo reprezentowane w poprzednim parlamencie, uzyskało dwie trzecie mandatów sejmowych i trzy czwarte do senatu. Natomiast stronnictwo ludowe (partidul poporului) gen. Averescu, mające samo większość w poprzednim parlamencie, zdobyło zaledwie kilkanaście mandatów. Inne stronnictwa opozycyjne również poniosły dotkliwe straty. Zaraniści stracili połowę mandatów, tak samo siedmiogrodzkie stronnictwo narodowe, narodowi demokraci (stronnictwo Jorgi) połączeni z t. zw. takistami (Take Jonescu) uzyskali razem niespełna 10 mandatów, socyaliści tylko jeden mandat z Czerniowiec, chociaż w poprzednim parlamencie

stanowił poważną liczebnie partyę; nakoniec konserwatyści Margilomana i komuniści nie uzyskali ani jednego mandatu. — Z mniejszości narodowych będą reprezentowani w parlamencie tylko Niemcy (8 mandatów) i Żydzi narodowcy (2 mandaty). Mandaty te uzyskali przy poparciu rządu, który zawarł z nimi pakt wyborczy. Inne mniejszości narodowe, jak Węgrzy w Siedmiogrodzie, liczący tam blizko milion ludności i Rusini na Bukowinie nie będą miały swoich reprezentantów w parlamencie.

Opozycya zarzuca rządowi presye i nadużycia wyborcze i zastanawia się jakie stanowisko zająć wobec nowo-obranego parlamentu. Dwa najsilniejsze stronnictwa Zaraniści i narodowcy siedmiogrodzcy, postanowiły zbojkotować parlament, jako nieprawnie wybrany i żądać przeprowadzenia ponownych wyborów pod egidą neutralnego rządu. W tym też sensie wysłali adres do króla. Zdaje się, że i inne stronnictwa przyłączą się do tego kroku. W stronnictwie rządowem zaś widoczna jest pewna skłonność do poczynienia pewnych ustępstw opozycyi, a w szczególności unieważnienia wyborów w pewnych okręgach, na których opozycyi najbardziej zależy. Czy odniesie to jaki skutek, jest zdaje się wątpliwem.

Ze spraw żydowskich.

Pogrom Żydów w Kijowie.

Kiszyniew. (ŻBK.). Wedle doniesienia tutejszego „Jida" miał miejsce w Kijowie dnia 10 lutego pogrom Żydów, w czasie którego zginęło 7 Żydów a 4 zostało ranionych. Ład przywróciło wojsko. Rząd charkowski wysłał do Kijowa komisyę śledczą.

Żyd. ofiary pogromów a konferencya genueńska.

Moskwa. (ŻBK.). W związku z otwarciem konferencyi w Genui wystosowały sekcye żydowskie odezwę do rodzin żydowskich, które ucierpiały w czasie pogromów, z prośbą o nadsyłanie szczegółowych informacyi o stratach poniesionych przez ludność żydowską wskutek pogromów. Materyały te ma delegacya rosyjska przedłożyć konferencyi i domagać się odpowiednich odszkodowań.

Zgromadzenie syońskie w Rzymie.

Rzym. (ŻBK.). Z okazyi pobytu dra Weizmanna odbyło się tutaj w Collegio Romano, największej sali w Rzymie, syońskie zgromadzenie pod przewodnictwem deputowanego Di Cesaro. Obecnych było też wielu posłów i senatorów. Dr. Weizmann wygłosił obszerne przemówienie, przerywane wielokrotnie burzliwymi oklaskami. Zgromadzenie odniosło nadspodziewany sukces.

Spoczynek niedzielny na Łotwie.

Ryga. (ŻBK.). Konstytuanta łotewska odrzuciła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o uregulowaniu czasu pracy wniosek posłów żydowskich, by kupcom żydowskim, którzy nie pracują w sobotę, wolno było otwierać sklepy w niedzielę.

Z teatru im. J. Słowackiego.

„Djabeł i karczmarka" komedya w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego, reżyserował p. Maryan Jednowski.

Z „Djabła i karczmarki" wieje mroźna dyalektyka i niemały trud twórczy. Cała komedya opiera się na zwodniczej podstawie przypadkowości, jakkolwiek nawet w komedyi realistyczno-fantastycznej, skonstruowanej ściśle wedle starych wzorów, wymaganem jest uzasadnienie wszystkich perypetyi akcyi.

Pozatem nie powiedział Krzywoszewski nic nowego w swej szluce, napisanej przed wojną.

Ażeby kruszyć cnotę kobiety nie potrzeba zaiste aż dyabła o tak wykwintnych manierach, a już napewno nie Krzywoszewski pierwszy stwierdził, że najłatwiej kobietę ciągnąć do piekła zapomocą złotej nitki pochlebstw. Dość banalnym jest również koncept, że kobieta pragnie być zdobytą, a z chwilą, gdy się przekonywa o słabości mężczyzny, pogrążonego w miłosnem upojeniu, zmniejsza się jej emocyonalna żądza wrażeń i zaczyna myśleć o swej cnocie...

Samą myśl komedyi, że miłość jest tak wszechogarniającą potęgą, że nie oszczędza nawet dyabła, rozstrząsano już zapewne tysiąc razy. Słabość koncepcyi możnaby przebaczyć Krzywoszewskiemu, gdyby tylko przeprowadzenie akcyi stało na wyżynie artystycznej. W tym punkcie jednak najwięcej zachodzi wątpliwości.

Piękna karczmarka wchodzi w związek małżeński z pierwszorzędnym fryzyerem Bonifacym. Rada nadzorcza dyabłów uchwaliła na tajnem posiedzeniu zdobyć duszę cnotliwej karczmarki i w tym celu deleguje czarującego djablika Różnika.

Cała czereda czartów wchodzi między gości weselnych.

Ileż ekspresyi i siły dramatycznej wydobył z podobnego pomysłu Hirschbejn w „Pustej karczmie", a jak mało sytuacyę tę wyzyskał Krzywoszewski?

Owóż kuszącej djabliczce Pamfili ondoluje pan młody włosy, a oboje tak szybko przychylają się ku sobie w gorącem pożądaniu, że to krew burzy w żyłach karczmarki.

To jest zalążek całej komedyi. U Krzywoszewskiego wolnoby się spodziewać więcej zręczności. Nawet najgłupszy fryzyer, w dodatku zakochany w swej dopieroco poślubionej żonie, nie jest tak głupim, by wobec wszystkich zgromadzonych gości weselnych prowokująco miłośnie zachowywał się wobec klientki, choćby to nawet była dyabliczka.

W komedyi Krzywoszewskiego palił cudowny dyabełek w przebraniu hrabiego kadzidło karczmarce. Naturalnie osiągnął zwycięstwo. Nagle, ni stąd ni zowąd wlał Kuternoga napój miłosny do napoju Różnika. Od tej chwili zimne wyrachowanie Różnika zamieniło się w istotną miłość, wskutek czego piekło straciło duszę Katarzyny, wracającej do swojego męża.

Na tle tej dość anemicznej akcyi występują ludzie, którzy się przekształcają z szybkością błyskawicy, zaś czcigodne grono wpływa na akcyę kiedy, gdzie i w jaki sposób tylko chce. Dlatego też kilka scen było zupełnie zbędnych (pierwsza scena, scena z Pamfilą w drugim akcie, bardzo niewybredne zakończenie, gdy goście życzą przed kilku godzinami poślubionej parze szczęścia, pomyślności i dużo drobnych dzieci, zaś młoda para wchodzi do sypialni, z której po chwili ukazuje się w negliżu itd.).

Wesołość Krzywoszewskiego jest dość taniej proweniencyi, dowcipy bez pikanteryi w rodzaju takich: „Nie ma pani wyrzutów". Karczmarka ba da twarz, a wtedy dyabeł dopowiada zdanie „wyrzutów sumienia?".

Mimo to, nie można negować, że Krzywoszewski zna scenę nawskróś i umie wynaleźć sytuacye, które w danej chwili silnie działają na publiczność. Sytuacye żywe, pełne rozmachu mieszczą się w pierwszym akcie, który bardzo umiejętnie wyreżyserował p. Jednowski komedya szła gładko. Wszyscy grali poprawnie.

P. Żmijewska była naturalną, powabną i ujawniała bujny temperament. Nie jest oczywiście winą p. Żmijewskiej, że raz musiała mówić zbyt prostacko, innym razem padały z jej ust komunały, z którymi karczmarce wcale nie było do twarzy.

Zręcznie uplastycznił zarozumiałego i pewnego siebie fryzyera p. Krasnowiecki.

P. Szymański grał dobrze tam, gdzie nie trzeba było żywości i impetu, jak w drugim akcie, gdy wyrzuca Wojciecha. Tym Wojciechem był p. Szymborski, który sylwetkę tę kreował w całem tego słowa znaczeniu znakomicie. P. Miarczyński, którego miałem sposobność tyle razy wyróżniać, stworzył Kuternogę gdzieniegdzie z jaskrawą groteskowością. Na wyróżnienie zasługują pp. Modzelewskie, Działosz, Klońska i Kustowski.

W. Fallek.

KRONIKA.

Kraków, 11 kwietnia.

W sprawie wywozu artykułów żywności.

Województwo Krakowskie, jak to na innem miejscu podajemy, ogłasza na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 30 marca br., że wywóz poza granice Państwa zboża i jego przetworów, bydła, świń, mięsa świeżego i jego przetworów, tłuszczów zwierzęcych, jaj, mleka i jego przetworów jest wzbroniony z wyjątkiem transportów zaopatrzonych zezwoleniami na wywóz, wystawionemi najpóźniej 30 marca br. Przekraczający ten zakaz będą karani w drodze karno-sądowej, przyczem towar może uledz konfiskacie. Zakaz niniejszy obowiązuje natychmiast.

Zakaz wywozu żywności z Polski — jak wynika z powyższego komunikatu województwa — nie obejmuje towarów, na których wywóz otrzymali przedsiębiorcy pozwolenie do 30 marca. Na te zezwolenia mogą być wywiezione za granicę całe masy towarów, a najlepszym dowodem na to jest fakt, że firma „Latawiec", która otrzymała jeszcze 25 marca zezwolenie na wywóz 3000 sztuk świń za granicę, będzie mogła je bez przeszkody wywieźć.

Również, jak się dowiadujemy, ministerstwo handlu zezwoliło mimo powyższego zakazu w tym miesiącu, kiedy zapotrzebowanie jaj jest największe z powodu świąt, na wywóz 100 wagonów jaj do Szwajcaryi i Anglii. Niewątpliwie ten fakt wpłynął na podrożenie jaj.

Wyjazd robotników rolnych do Francyi.

Jak dowiadujemy się z urzędu pośrednictwa pracy, przed kilku dniami odszedł z Krakowa transport robotników rolnych, złożony ze 111 osób do Poznania, skąd następnie cały transport skierowany będzie do Francyi.

— **Legalizacya Stowarzyszenia „Merkaz Haceirim" w Krakowie.** Województwo krakowskie reskryptem z dnia 15 marca 1922 l. 3272. 3 pr. zezwoliło na zawiązanie Stowarzyszenia „Merkaz Haceirim" (Zrzeszenie młodzieży) w Krakowie. Celem Stowarzyszenia jest krzewienie oświaty i wiedzy wśród ludu żydowskiego. (§ 2).

Do osiągnięcia tego celu zmierza Stowarzyszenie:

a) przez utrzymanie czytelni i biblioteki,

b) przez urządzanie kursów oświatowych w dziedzinie wiedzy ogólnej, polskiej i żydowskiej, w szczególności historyi, literatury żydowskiej oraz języka hebrajskiego,

c) przez urządzanie odczytów publicznych, pogadanek oraz wieczorków i zebrań towarzyskich,

d) przez zakładanie chórów, przedstawień amatorskich rozwijanie sportu, urządzanie wycieczek. (§ 3.).

— **Posiedzenie Rady m. Krakowa** odbędzie się dziś we wtorek o godz. 5 popołudniu.

— **Posiedzenie Rady wyznaniowej** gminy krakowskiej odbyło się w ubiegłą niedzielę popołudniu. Na posiedzeniu tem zakończoną została generalna dyskusya budżetowa. Szczegółowe sprawozdanie z obrad, które obfitowały w szereg ciekawych momentów, odkładamy z braku miejsca do następnego numeru.

— **W sprawie bezpłatnych mac.** Na skutek naszej notatki o niewłaściwym sposobie udzielania asygnat na bezpłatne mace osobom ubogim przez tutejszy kahał, otrzymujemy od przewodniczącego komisyi paschalnej p. radcy Pinkusa Landaua wyjaśnienie, z którego wynika, że żądanie wykazu meldunkowego od petentów jest jedynym sposobem stwierdzenia ilości głów w ich rodzinie. Komisya w wielu wypadkach — zanim żądała tych meldunków — była okłamywaną i dawała asygnaty na więcej osób, aniżeli petenci mają członków rodziny, co działo się oczywiście z uszczerbkiem dla dalszych petentów i dla gminy. W ubiegłych latach do tego celu służyły karty chlebowe, wydawane przez magistrat, których obecnie już niema.

— **Rzeczy znalezione** w miesiącach wrześniu, październiku, listopadzie i grudniu 1921 r., tudzież w styczniu, lutym i marcu 1922 r. mogą prawowici właściciele odebrać w biurze Wydziału Vb Magistratu (oficyny II p., nr. drzwi 27) w godzinach urzędowych między 12 a 1 w południe codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel. W razie przeciwnym przedmioty te wydane będą znalazcom, a po upływie trzech lat przejdą na ich wyłączną własność lub też sprzeda się je w drodze licytacyi, przyczem nadmienia się, że przedmioty ulegające łatwo zniszczeniu, jak np. części odzieży, zostaną sprzedane w drodze licytacyi w trzy miesiące po ogłoszeniu.

— **Strejk chórzystów operetki miejskiej** wybuchł w ubiegłą niedzielę popołudniu z powodu nieprzyjęcia przez dyrekcyę żądania 50-procentowej podwyżki płac. Wskutek tego w przedstawieniu operetki „Amor w śniegu“ wystąpili zamiast chóru soliści operetki. W dniu wczorajszym strejk został zażegnany: chórzyści wrócili do pracy, uzyskawszy zabezpieczenie takiej podwyżki, jaką otrzymają artyści operetki.

———o-o———

— **Obwieszczenie w sprawie wywozu artykułów żywności.** Na podstawie uchwały Rady ministrów z 30 marca br. województwo ogłasza, że wywóz koleją lub kołowo, wyprowadzenie lub wynoszenie poza granice Państwa zboża i jego przetworów, bydła, świń, mięsa świeżego i jego przetworów, tłuszczów zwierzęcych, jaj, mleka i jego przetworów jest wzbroniony.

Zakaz ten nie dotyczy transportów, zaopatrzonych pozwoleniami na wywóz, wystawionemi najpóźniej 30 marca br., oraz przesyłek tranzitowych pochodzących z Rumunii, wreszcie transportów do Górnego Śląska, jeśli przeznaczenie to jest wyraźnie w odnośnem pozwoleniu wywozowem uwidocznionem.

Dopuszczona do wywozu jest tylko reszta wywozowego kontyngentu jaj, udzielonego na miesiąc kwiecień br.

Przekraczający ten zakaz będą karani w drodze karno-sądowej na podstawie art. 25 ustawy o zwalczaniu lichwy z 2 lipca 1920, Dz. u. p. Nr. 67 poz. 449, przyczem towar może uledz konfiskacie.

Obwieszczenie to obowiązuje natychmiast.

Wojewoda:

Galecki.

———o———

KRONIKA POLICYJNA.

— **Miła służąca i jej brat.** P. Tadeusz Leszczyński, inżynier, zamieszkały przy ul. Szlak l 4, doniósł do policyi, że z niezamkniętego mieszkania kradziono mu systematycznie od dłuższego czasu różne rzeczy, jak materyały, bieliznę, obuwie, wiktuały i pieniądze, przez co poniósł szkodę na 300.000 mk. Jako podejrzaną o dokonanie tych kradzieży aresztowano służącą poszkodowanego, Ewę Dudzikównę (lat 23), rodem z Męciny pow. Limanowa. Dudzikówna w toku dochodzeń przyznała się do popełnienia wspomnianych kradzieży i zeznała, że skradzione rzeczy dawała swemu przyrodnemu bratu Józefowi Wójcikowi (lat 22). Aresztowany Wójcik zeznał, że rzeczy te sprzedawał na targu tandetnym. Pewną ich część zdołano odebrać od aresztowanych i zwrócić poszkodowanemu.

———o———

— **Wybuch naboju.** Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Rękawka na Podgórzu, gdzie 11-letni Roman Groszek, uczeń, został ciężko poraniony wskutek wybuchu naboju, koło którego nieostrożnie manipulował. Odłamki naboju oderwały chłopcu 3 palce u lewej ręki oraz dotkliwie go pokaleczyły na twarzy i piersiach. Nieszczęśliwego chłopca przewieziono na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Dział sportowy.

Wisła—Pogoń (4:2).

Na otwarcie boiska zaprosiła Wisła sympatyczną Pogoń lwowską. Klub ten, który może się poszczycić najlepszym materyałem lekko-atletycznym w ludziach i zaangażował ponadto międzynarodowca Fischera z Wiednia na trenera — swoim pierwszym występem w tym sezonie nie dopisał. Trudno dociec przyczyn tak pokaźnej klęski mimo niekompletnego składu Wisły (bez Cepurskiego, Bujaka, Danza, Rejmana), to w gruncie rzeczy znać było u gości trening i zgranie, nie mówiąc o indywidualnych zdolnościach poszczególnych graczy, jak Kuchara, Bacza, Słoneckiego. Da się to chyba wytłómaczyć ofiarną do ostatnich granic grą Wisły, która chciała godnie uświetnić otwarcie boiska.

Samo boisko, jakkolwiek jeszcze nie wykończone, będzie największe i najładniejsze w Polsce. P. Z. P. N. powinien to wziąść pod uwagę przy urządzaniu zawodów międzykrajowych w pierwszym rzędzie Węgry—Polska.

Sama gra obfitowała w cały szereg ciekawych momentów i obustronnie niebezpiecznych sytuacyi, wyjaśnianych przez obu, wyśmienicie dysponowanych bramkarzy. Szubert przypominał swe najlepsze chwile dawniejszych lat. Dobry był Adamek „winowajca“ dwóch bramek i Szpurna. — Sędziował dobrze p. Fischer.

Cracovia—Sturm (Bielsko) (3:0).

Cracovia bez Kotapki, Sturm z Borskim II z rezerwy. Chaotyczna i bezcelowa kopanina Cracovii wskazuje albo na przepowiadany przez nas upadek formy, albo na nieodzowność Kotapki w napadzie. Do pauzy Sturm ma przewagę, publiczność zaczyna się niecierpliwić. Cikowski na łączniku zupełnie zawodzi, Kogut strzela bez przerwy, ale zawsze o kilka metrów za wysoko, Kałuża skacze koło piłki jak kot koło myszy — wszystko bez efektu i pożytku.

Po pauzie byłoby może nadal tak szło, gdyby nie zmiana stanowiska Cikowskiego ze Styczniem, który jedyny tego dnia pracował celowo i rzetelnie. Tym razem publiczność nie oklaskiwała nawet „mistrza“ — wyraz widocznej niełaski. Sędziował jak zwykle z największą flegmą p. Ziemiański.

Wisła—Jutrzenka (5:0).

Wisła stanęła do zawodów z większą połową graczy, przemęczonych z dnia poprzedniego. Zawiódł zupełnie Kowalski I, który ledwo mógł się poruszać po boisku. Śliwa również nie miał swej zwyczajnej niestrudzonej ruchliwości. Natomiast dobrze grał Rejman i Danc (coraz rzadszy u nich objaw).

Jutrzenka naogół grała nieźle, kilkakrotnie przeprowadziła bardzo ładne ataki, które paraliżował znakomity Wiśniewski. Horendalny wynik niezasłużony. Należy podkreślić ostentacyjne, niesportowe zachowanie się graczy i zwolenników Cracovii na trybunach, między innemi recenzentów rozmaitych Kuryerków, którym niezrozumiałą przykrość sprawiała — piękna gra Wisły.

P. Dr Leser wykonał swój debiut sędziowski z całą sumiennością, przypuszczamy, że kolegium sędziów korzystać będzie częściej z jego sportowo-sędziowskiej umiejętności.

Wyniki zagraniczne:

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

Wiedeń. Hakoah—Rapid 3:1 (1:1). 25.000 widzów przyglądało się tym rozstrzygającym zawodom, drugie tyle odeszło z braku pomieszczenia. Hakoah grała jak nigdy dotychczas, bez ustanku przewaga po ich stronie; telegram kończy się słowami: „Hakoah hat alles vom Spiel“. Zdobyciem dwóch punktów przesuwa się Hakoah na pierwsze miejsce w tabeli mistrzostw. Naturalnie należy wziąść pod uwagę, że ma o 2 matche więcej od Sportklubu. Rudolfshügel—Simmering 2:0 (2:0). Amateure—Wacker 4:0 (2:0. Ostmark—F. A. C. 2:2 (1:2).

Klasa B. W. A. C.—Gersthof 2:1. Slovan—Sportfreunde 6:0, Kriketer—Rennweg 0-0, Blue Star—Red Star 0:0, Bewegungsspieler—Simer. Spitz 2:1, Germania—Donaustadt 3:0.

Opawa. Alemania (Berlin)—Deutsches-Sportver. Troppau 4:1.

Praga. DFC.—Leipziger Bewegungsspieler 3:1 (2:0. Slavia—Sportklub (Wiedeń) 2:0 (0:0. Sparta—Meteor Vinohrady 3:1 (0:0.

Węgry (Budapeszt). MTK.—Vasas 5:1, FTC.—Törökves 0:0.

Niemcy. Berlin. BBC. (Brandenburg)—Vorwärts 0:1. Nord Nord West—Bawarja 1:0.

Lipsk. Spr. Leipzig—Chemnitzer F. K. 5:0.

Drezno. F. K. Dresden—Concordia 3:2, Brandenburg—Leipziger F. K. 3:1.

Z kraju.

Krosno. Walka o Kahał. W czasie przewrotu politycznego w roku 1918, ludność żydowska w Krośnie zebrała się w bożnicy i wybrała samorzutnie nową Radę wyznaniową.

Do Rady tej weszło także kilku narodowych Żydów i kilku z miejscowej inteligencyi. Narodowi członkowie kahału wraz z inteligencyą postępową, chcieli się zabrać do uporządkowania stosunków kahalnych a przedewszystkiem, do przygotowania uchwały co do reformy wyborczej. Tu się jednak okazało zaraz, że z kahalnikami nie można pożytecznie pracować. Narodowi członkowie Rady wraz z inteligencyą, wycofali się i wnieśli rezygnacyę. — W miejsce ustępujących powołano zastępców również na wspomnianem zgromadzeniu wybranych. W ten to sposób, został kahał oczyszczony z żywiołów inteligentnych i demokratycznych a zostali tylko tam znani macherzy kahalni, którym nie o dobro ogółu żyd. lecz tylko o interes własny i ambicyę chodziło. Gdy po błp. Chaimie Dymie, człowieku owianym duchem demokratycznym do władzy dorwał się p. Izak Stiefel, człowiek bez wszelkiego zrozumienia interesów i spraw publicznych, dorobkiewicz, który uważa kahał za środek do wywyższenia swojej osoby, sytuacya jeszcze bardziej się pogorszyła. Pan ten aczkolwiek na cele publiczne nigdy nic nie daje, zaczął nakładać na ludność tut. — nie uzyskawszy zezwolenia władz kompetentnych — ogromne ciężary w postaci horendalnych opłat od pogrzebów i rzezi rytualnej, która to ostatnia opłata spowodowała kolosalną drożyznę mięsa. Widząc, że i jego ludzie zaczynają się burzyć na tego rodzaju gospodarkę, chwycił się p. „Prezes“ drakońskiego środka wykluczając z Rady tych członków, którzy nie szli mu we wszystkiem na rękę tak, że z całej Rady, która początkowo liczyła 18 zostało zaledwie 10 manekinów oddanych p. Stieflowi przy pomocy których p. „prezes“ rządzi jak mu się podoba.

Zapytany, dlaczego nie rozpisuje wyborów odpowiada p. Stiefel, że władza na to nie pozwala.

Takiego stanu rzeczy ludność żyd. znieść nie mogła i wystosowała protest do Starostwa domagając się usunięcia tej rady i rozpisania wyborów.

Ufamy, iż p. Starosta uczyni to co jest życzeniem całej tut. ludności żyd. tj. rozwiąże samozwańczą „Radę“ i zamianuje bezstronnego człowieka komisarzem rządowym, w celu bezzwłocznego rozpisania wyborów.

———oo———

Zjazd lokatorski. Doroczny sprawozdawczy zjazd zrzeszeń lokatorskich z różnych dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w Warszawie d. 7 i 8 maja br.

Strejk w „Naszym Kuryerze“. Onegdaj wybuchł strejk pracowników redakcyi i administracyi warszawskiego „Naszego Kuryera“. Przyczyna strejku są żądania ekonomiczne.

Strejki rolne w Wielkopolsce. W Poznaniu toczą się rokowania w sprawie kontraktów rolnych, jak dotychczas bez pozytywnego rezultatu. W powiatach krotoszyńskim, inowrocławskim, kościańskim, średzkim i ostrowskim wybuchły strejki rolne, spowodowane nieporozumieniem miejscowem na tle wydalenia robotników.

Niemiecki uniwersytet ludowy w Galicyi. „Szkoła“ lwowska donosi, że w kolonii Dornfeld obok Lwowa istnieje wiejski uniwersytet ludowy dla niemieckich dziewcząt od lat 12 w górę. Uniwersytet ma charakter internatu na wzór duński.

———oo———

Z teatru, literatury i sztuki.

Z opery.

„Żydówka“ opera w 5 aktach Halevy'ego. (Dyrygent: p. Eichstaedt).

W tytułowej roli znów się wybiła p. Jaworzyńska na naczelne miejsce. Artystka ta posiada cenny dar nienarzucania się swą doskonałą zreszłą sztuką oraz subtelnego ujęcia i podania dramatycznej i muzycznej treści przy znacznym temperamencie i widocznem, żywem przejęciu się kreowaną postacią. Rzadko występująca p. Bandrowska-Osmecka wirtuozowsko opanowała swym pięknie wyszkolonym sopranem partyę księżny. P. Mann święcił tryumfy w dobrze pojętej roli Eleazara i to nietylko tam, gdzie mógł swobodnie używać wielkiego swego tenoru, ale i w spokojnych lirycznych miejscach, między innemi także w słynnej aryi IV. aktu, chwalebnie utemperowanej. Zupełnie zrównoważonym kardynałem był p. Horner, którego piękny bas nie miał w tej roli wiele sposobności do rozwinięcia tej siły i skali, jakiemi poszczycił się na swym koncercie. Na wyrazy pochwały zasługują też p. Ostrowski (muzycznie bardzo pewny) i p. Mazurek (zbyt zależny od ruchów dyrygenta). Ensemble cierpiały wskutek braku ześpiewania z dorywczo zaproszonymi gośćmi. Orkiestra i chóry składnie współdziałały.

Dr. Henryk Apte.

—o-o—

— Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj i jutro Krzywoszewskiego „Dyabeł i karczmarka“ We czwartek, piątek i sobotę z racyi wielkiego tygodnia teatr zamknięty. Repertuar świąteczny przyniesie powtórzenia najwybitniejszych utworów dotychczasowego repertuaru. W próbach atrakcyjny utwór Jerzego Kaisera „Gaz“.

— Miejski teatr Opera i Operetka. Dziś we wtorek 11 bm. „Odmłodzony Adolar“ i jutro we środę 12 bm. „Baron Kimmel“. W przygotowaniu „Gasparone“, operetka Milleckera, „Urlop małżeński“ oraz „Królowa przedmieścia“. Zespół operowy przygotowuje Czajkowskiego „Eugeniusz Onegin“.

— Siedm słów Chrystusa. Oratoryum Th. Duboisa odtworzy przy współudziale orkiestry symfonicznej Związku Muzyków Polskich Towarzystwo oratoryjne.

—o-o—

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Dyabeł i karczmarka“.
Środa: „Dyabeł i karczmarka“.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA

Wtorek: „Odmłodzony Adolar“.
Środa: „Baron Kimmel“.

TEATR „BAGATELA“

Wtorek: „Szał“.
Środa: „Szał“.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH:

Wtorek: Rektor Uniw. Jag. Dr. Stanisław Estreicher: Dzieje wielkich mocarstw w ostatnich czterech latach.

NADESŁANE.
Za rubrykę tę redakcye nie odpowiada.

Z okazyi zaślubin naszej członkini Róży Kornfeld z p. Arnoldem Grubnerem serdecznie gratuluje
715 Stow. „Kultura i Wiedza“ w Gdowie.

Z okazyi zaręczyn naszego tow. Abrahama Weissa z p. Gizą Abrahamówną gratuluje serdecznie
717 Stow. „Merkaz Haceirim“ w Krakowie.

Dnia 6 kwietnia 1922 r. między godziną 4—5 popołudniu zgubiono broszkę brylantową kształtu podłużnego, idąc z pl. Wielopole wzdłuż Dietlowskiej do wozu tramwajowego Nr. 1, jadącego w stronę miasta, następnie Grodzką do Rynku. Łaskawy znalazca tej cennej pamiątki zechce ją łaskawie oddać do Dyrekcyi Policyi, gdzie otrzyma sowite wynagrodzenie. 708

Dział gospodarczy.

Handel i przemysł.

Z rynku skór. „Od 4 tygodni na rynku skór twardych panuje zupełna stagnacya. Ceny na warszawskim rynku hurtownym uległy względnie małej zniżce, garbarze warszawscy również cen nie opuszczają, natomiast prowincyonalne garbarnie (radomskie) zniżyły wydatnie ceny. Dalsze trwanie stagnacyi wywoła prawdopodobnie i na warszawskim rynku zniżkę do 25 proc.

Również w branży skór miękkich zastój panuje zupełny, a jednocześnie zaś w Niemczech garbarnie zawalone obstalunkami na 6 miesięcy i nie chcą dalszych obstalunków. Staluje Anglia, Francya i Ameryka.

Sytuacya w przemyśle łódzkim. Konjunktury w przemyśle zmieniły się obecnie znów na niekorzyść. Na rynku wewnętrznym zupełny zastój w handlu materyałami wełnianemi a popyt konsumcyi krajowej na towary bawełniane jest minimalny. Ceny towarów wełnianych i bawełnianych utrzymują się od pewnego czasu na jednym poziomie. Ceny przędzy bawełnianej spadły znacznie, bo od 10—15 proc. Ceny przędzy wełnianej bez zmiany. Oznacza to jednak wydatną zniżkę, gdyż w międzyczasie ceny wełny na rynkach światowych podniosły się o 10—20 proc. O ile ruch towarów bawełnianych na rynku wewnętrznym jest minimalny, to jednak dzięki intensywnemu eksportowi ta gałąź przemysłu włóknistego nie odczuwa dotychczas zastoju. Znaczna ilość towarów bawełnianych eksportowane są do Wiednia, Rumunii, Rosyi, Gdańska, a przez Hamburg również do Indyj. Eksport towarów wełnianych znacznie słabszy i odbywa się przeważnie do Rosyi, częściowo zaś do Rumunii oraz Gdańska. Powodem kryzysu są wahania na rynku dewizowym, które wprowadzają niepokój między kupującymi, obawiającymi się ponieść straty w razie polepszenia kursu marki polskiej. Innych powodów trudno się dopatrzeć. Ciężko wogóle ustalić przyczynę zastoju w przemyśle. Jedynie w przemyśle bawełnianym sytuacya jest zadawalniająca. Trudno przewidywać termin zmiany na lepsze.

Rozciągnięcie mocy obowiązującej ustawy o państwowym podatku dochodowym na osoby prawne. Interesenci mogą w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie zasięgnąć bliższych informacyi, dotyczących obecnego stanu prawnego opodatkowania osób prawnych obowiązanych do składania publicznych sprawozdań.

Wystawa rolnicza w Pradze. Przygotowania do wystawy rolniczej w Pradze są już na ukończeniu.

Zniżka cen obuwia. Wiele firm czesko-słowackich obniżyło ceny obuwia. Tak np. obuwie, które kosztowało dotąd 199 kr. cz. obecnie kosztuje 169 kr. cz., które kosztowało 169 obecnie — 129 kr. cz.

Finanse.

Czeskosłowacka pożyczka w Anglii. Parlament czesko-słowacki zgodził się na zaciągnięcie pożyczki, ponieważ rynek wewnętrzny w polityce przeciwinflacyjnej nie może zapewnić państwu większych środków. Jest to już wielki sukces młodej rep. czesko-słowackiej, że w czwartym roku swego istnienia wzbudziła takie zaufanie zagranicą, które daje jej możność urzeczywistnienia na zasadach handlowych długoletnią operacyę kredytową, skutkiem czego walory czesko-słowackie ukażą się na rynkach pieniężnych Anglii, Ameryki i Holandyi.

Możność uzyskania pożyczki wytworzyła równowagę w budżecie republiki czesko-słowackiej.

W r. 1921 dochody z podatków bezpośrednich, pośrednich, opłat celnych i monopolów wyniosły 9693 milj. kr. cz., gdy preliminarz budżetowy przewidywał z tego źródła 9051 m. kr. cz. czyli, że nadwyżka wyniosła 642 m. kr. i dała możność pokrycia całkowicie niedoboru, obliczonego w preliminarzu budżetowym na 728 m. kr. cz. Inne jeszcze nieprzewidziane dochody pozwalają zapewnić, że rok budżetowy zakończony będzie przewyżka dochodów nad wydatkami.

Z giełdy.

Kraków, 10 kwietnia.

Od ostatniego zebrania giełdowego w piątek zaszły tylko niewielkie zmiany na rynku walut. Dolary straciły 50 punktów, a korony austryackie 1 punkt, natomiast korony czeskie podniosły się o 2 punkty.

Na giełdzie akcyi ruch był żywy, kursy przeważnie bez zmian.

Giełda krakowska z dnia 10 kwietnia 1922 r.

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy, wpłaty Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	3700 —	3850 —	3700 —	3850 —	—
Dol. kanadyjskie	3500 —	3700 —	3500 —	3700 —	—
Franki franc.	340·—	355 —	3[illegible]0 —	360 —	—
Franki belgijskie	320 —	335 —	320 —	335 —	—
Franki szwajc.	750·—	770 —	750 —	770 —	—
Funty szterling.	16.400	17 000	16 400	17.000	—
Marki niemieck.	12·—	13·—	12 —	13·—	12·60
Korony austr.	—·48	—·51	—·48	— 51	49½
Kor. czesko-sł.	72·—	74·—	72·50	74·50	—
Kor. węgierskie	4·30	4·60	4·30	4·60	—
Kor. szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Lei rumuńskie	23·—	25·—	24·—	26·—	—
Liry włoskie	190·—	210·—	190·—	210·—	—

	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcye
Akcye bankowe.			
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	800·—	850·—	800—850
Bank Małopolski	675·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	580·—	650·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów Łańcu	600·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	[illegible]	670·—	615—620
Handl. Sp. akc. „Impex“	250·—	300·—	250·—
„Polski Glob“ I-III em	850·—	950·—	850—925
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	325·—	375·—	350·—
Warsz. Tow. Trans. i Żeglug.	—·—	—·—	
Zieleniewski I-III em.	5900·—	6200·—	6000 - 6100
H. Cegielski, Poznań „ex“	2350·—	2450·—	2400·—
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-II e	1300·—	1400·—	
„Lamiesz“ fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I-IV em.	1750·—	1850·—	1800—1825
Zakłady amunic. „Pocisk“	750·—	850·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Autometor“ fabr. samoch.	1100·—	1200·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
„Górka“ fabryka cementu	6400·—	6700·—	
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	6300·—	6500·—	6400·—
„Tepege“ Tow. dla prz. gór.	5600·—	6000·—	5800·—
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya“	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	2000·—	2100·—	2035—2060
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Olkos“ T. A.	5200·—	5500·—	
„Pezet“ Powsz. zakł. bud.	1000·—	1200·—	
Fabr. przet. tł. w Trzebini	4700·—	4900·—	
„Krakus“ Zj. fab. prz. wyrob.		3050·—	2900—2950
Fabr. porcel. w Ćmielowie		—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	—	3100·—	3000—2950

Przemówienia wstępne na konferencyi genueńskiej.

Mowa Facty.

W przemówieniu swem premier włoski powitał delegacye wszystkich rządów zagranicznych, zgromadzone na konferencyę i scharakteryzował pokrótce sytuacyę, jaka się wytworzyła w Europie po wojnie. Sytuacya polega na tem, że powrót do normalnych warunków życia gospodarczego został uniemożliwiony. Około 30 miljonów ludzi zostało przez wojnę oderwanych od pracy produktywnej i cały normalny bieg życia uległ wstrząśnieniu. Wszystkie dziedziny życia ludzkiego zostały zachwiane, wytworzył się brak zaufania między narodami oraz uległy zniszczeniu zdrowe podstawy kredytowe które są warunkiem rozwoju życia gospodarczego. Chwila obecna wymaga wielkich wysiłków. Wobec tych ciężkich zadań, jakie wysunęła sytuacya obecna, koniecznie jest działać z wielką rozwagą i wniknąć głęboko w tok spraw. Poszczególne narody muszą zrozumieć swój obowiązek nawiązania łączności z innymi narodami i naprawienia wyrządzonych szkód. Stoimy przed koniecznością wykonania wielkiego dzieła odbudowania kooperacyi między narodami. Musi to być obecnie głównym celem polityki wszystkich narodów, musimy znaleźć drogę wiodącą do zrekonstruowania współżycia i odzyskania bardziej pomyślnych warunków bytowania. Ten duch braterskiej współpracy powinien ożywiać wszystkie narody, zebrane na konferencyi. Winno się zapomnieć o wzajemnej nienawiści, zrodzonej podczas wojny. Porządek dzienny konferencyi zawiera punkty o charakterze politycznym i punkty o charakterze ekonomiczno-finansowym. Obie te dziedziny spraw trudno nieraz od siebie oddzielić i trudno przeprowadzić między niemi granicę. Granica ta bowiem jest zbyt subtelna.

Pozornie warunki ekonomiczne zdają się obecnie dzielić narody między sobą. Koniecznem jest jednak usunąć to i poddać kwestyę współpracy troskliwemu zbadaniu. Przez nawiązanie wzajemnych stosunków i przez powrót do wzajemnego zaufania, będzie można jedynie usunąć anormalne stosunki.

W dalszym ciągu premier włoski mówił o obecnej polityce Włoch, która polega w pierwszej linii na skierowaniu wszystkich wysiłków ku pacyfikacyi świata i zdobycia podstaw dla zgodnej współpracy narodów. Na pierwszy plan musi być wysunięta zasada sprawiedliwości międzynarodowej.

Zakończył premier w ten sposób: Od prac i przebiegu konferencyi zależeć będzie i może przyszły pokój oraz pomyślność Europy.

Mowa ministra Barthou.

Genua. PAT. Havas. W mowie wygłoszonej przy otwarciu konferencyi w Cannes delegat francuski Pan Barthou, oświadczył, że delegacya francuska przybyła do Genui, by uczestniczyć w doniosłym czynie. Przedstawiciele Francyi nie zamierzają pozostać na konferencyi biernemi obserwatorami, lecz będą współpracować z całą konferencyą. W dalszym ciągu swego przemówienia pan Barthou wskazał na trudności, z któremi mogą się spotkać przedstawiciele Francyi. Francya jednak wolna jest od egoizmu i nie zamierza dążyć do narzucenia nikomu swojej hegemonii. Francya nastrojona jest obecnie zdecydowanie pacyficznie. Traktaty pokojowe zawarte przez Francyę zostały usunięte z pod dyskusyi na konferencyi, dotyczy to również traktatów zawartych przez sprzymierzeńców jej a między innemi przez jej sprzymierzeńca Polskę. Stanowisko Francyi w Genui nie będzie polegało na bezczynności.

Nowa konferencya państw bałtyckich.

Londyn. PAT. (Reuter). „Morningpost" donosi z Helsingforsu, że Finlandya, Estonja, Litwa, Łotwa oraz Polska z końcem kwietnia odbędą w Helsingforsie konferencyę w sprawie swych stosunków finansowych z Rosyą.

Odmowna odpowiedź Niemiec w sprawie żądań odszkodowawczych.

Berlin. PAT. Dziś przedpołudniem została wręczona w Paryżu odpowiedź rządu niemieckiego na notę komisyi reparacyjnej. Odpowiedź niemiecka prosi komisyę reparacyjną, aby ponownie zbadała swe rozstrzygnięcie z dnia 21 marca br. stosownie do postanowień traktatu wersalskiego (art. 234). Odpowiedź proponuje, aby badanie to przeprowadzili rzeczoznawcy pod kierunkiem komisyi reparacyjnej. Rzeczoznawców delegowałyby wszystkie państwa a nie tylko państwa bezpośrednio interesowane. Powołując się na notę z dnia 28 stycznia wskazuje odpowiedź niemiecka jako na jedyny środek mogący doprowadzić do pokrycia ciężarów reparacyjnych i do stabilizacyi kursu wekslowego na pożyczkę zagraniczną. Na żądane w nocie komisyi reparacyjnej rząd niemiecki nie może się zgodzić. Żądanie 60 miliardów nowych podatków oraz kontroli jest sprzeczne z obietnicami aliantów z dnia 16 czerwca 1919 r.

Rozstrzygnięcie spraw G. Śląska nastąpi po świętach.

Katowice. (A. W.) Z najlepszych źródeł otrzymujemy wiadomość, że rozstrzygnięcie w sprawach spornych Górnego Śląska nastąpi w tygodniu poświątecznym. Objęcie władzy na przyznanej Polsce części Górnego Śląska nastąpi wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w początkach maja. Wszelkie pogłoski szerzone tendencyjnie przez prasę niemiecką na Górnym Śląsku, dowodząc, że rozstrzygnięcie sprawy Górnego Śląska nastąpi dopiero w jesieni br. jest bezpodstawne.

Genewa. (A. W.) Rokowania polsko-niemieckie w sprawie likwidacyi mienia niemieckiego na G. Śląsku rozpoczęły się w dniu 8 bm. w hotelu Beau Rivage. Rokowania te mają charakter ściśle poufny.

Niepokój na Górnym Śląsku.

Katowice. PAT. W obwodzie przemysłowym krążą pogłoski o mającym nastąpić w niedługim czasie putschu, połączonym ze strejkiem powszechnym. Strejk ten miałby na celu poprawę stanowiska delegacyi sowieckiej w Genui. Kierować nim mają komuniści. Podobne manifestacye strejkowe i zaburzeniowe mają się odbyć w Niemczech i w innych krajach Europy.

Katowice. PAT. Naczelna rada ludowa na posiedzeniu w dniu 10 bm. zajmowała się objawami pewnego rodzaju zaniepokojenia, które maltretuje ludność Górnego Śląska z powodu odwlekania oddania Polsce należnej jej części Górnego Śląska. Naczelna rada ludowa przyjęła jednomyślnie uchwałę o wydaniu do ludności odezwy uspakajające.

Oświadczenie Skirmunta wobec prasy brukselskiej.

Bruksela. PAT. W wywiadzie udzielonym prasie brukselskiej przed wyjazdem do Genui, polski minister spraw zagranicznych Skirmunt oświadczył, że głównem jego zadaniem jest przekonanie opinji europejskiej o pokojowych tendencyach Polski. Wszystkie kwestye sporne Polska stara się załatwić drogą ugody. Minister wspomniał o układzie z Czechami, o rokowaniach śląskich oraz że zygzakowata polityka sowietów nejednokrotnie utrudna położenie rządu polskiego. O protokole ryskim minister Skirmunt oświadczył, że został on zbyt pośpiesznie zredagowany i w pewnych punktach poszedł za daleko. Nakoniec zwrócił min. Skirmunt uwagę, że ostatni budżet Polski wiernie odtwarza sytuacyę Polski.

—oo—

Z Rady ministrów.

Warszawa PAT. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 10 kwietnia zastanawiała się nad sposobami walki z drożyzną i postanowiła utworzyć nadzwyczajny komisaryat dla jej zwalczania uposażając go w potrzebne pełnomocnictwa. Podwyższono normę świątecznego dodatku drożyźnianego dla urzędników państwowych od dziesiątej rangi w dół, dla podoficerów i oficerów do rangi porucznika i dla niższych funkcyonaryuszy oraz przyznano jednorazowy dodatek świąteczny emerytom, wdowom i sierotom po emerytach.

Kronika polityczna.

Warszawa. (M. Tel. wł.) Dowiaduję się, że w liczbie delegatów międzynarodowego Biura prasy na konferencyę genueńską, znajduje się delegat Polski przy tem Biurze, p. Sokal.

Warszawa. (M. Tel. wł.) W tych dniach ukaże się nominacya nowego posła niemieckiego w Warszawie p. Rauschera. P. Rauscher był dotąd posłem rządu niemieckiego w Gruzyi.

Warszawa. (M. Tel. wł.) W „Dzienniku ustaw" ukazał się dekret o zniesieniu wszystkich departamentów min. b. dzielnicy pruskiej i o przekazaniu ich agend odpowiednim ministerstwom. W ten sposób ostatecznie nastąpiła unifikacya Poznańskiego z resztą Rzeczypospolitej.

Warszawa. PAT. Dnia 7 bm. o godz. 16 poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Belgii, p. L'Escaille, doręczył naczelnikowi państwa na uroczystej audyencyi wielką wstęgę orderu Leopolda, nadanego naczelnikowi państwa przez króla Alberta 1, który upoważnił pana L'Escaille specyalnym listem uwierzytelniającym do dokonania aktu wręczenia.

Paryż. PAT. (Wolff). „Journal des Debats" donosi z Genewy, że była cesarzowa Zyta zwróciła się do szwajcarskiej rady związkowej z prośbą o pozwolenie zamieszkania wraz z dziećmi na zamku Wartagg pod Raschak.

Wilno. (AW) W ciągu ostatnich dwu tygodni umacniają Litwini na całej przestrzeni demarkacyjnej swe placówki. Na miejscu gdzie stało dotychczas siedmiu żołnierzy litewskich postawiono obecnie 40 do 80-ciu.

Telegraficzna kronika gospodarcza.

Londyn. (A. W.) „Daily Telegraph" donosi, że obecnie strejkuje w Stanach Zjednoczonych przeszło pół miliona górników. Straty dzienne w produktach węglowych wynoszą 1— miliona ton.

Warszawa. PAT. Jak się dowiaduje „Kuryer" pożyczka premiowa, t. zw. milionówka, została całkowicie wysprzedana a punkty sprzedaży zwinięte z dniem 8 bm. W kołach fachowych panuje przekonanie, że kurs giełdowy milionówki znacznie się podniesie.

Berlin. (A. W.) Ze sprawozdania, które nadeszło tutaj o handlu południowej Rosyi z Włochami, można wywnioskować, jakie towary są poszukiwane w Rosyi. 1) Artykuły żywnościowe. 2) Odzież z jaknajskromnejszego materyału. 3) Obuwie proste ciężkie i solidne dla mężczyzn, kobiet i dzieci. 4) Artykuły domowe, z żelaza, blachy i innych nieszlachetnych metali, jak najprostsze. 5) Towary szklanne i porcelana jak najprostsze, konieczne do użytku domowego. 6) Najzwyklejsze koszule i czapki z wełny, bawełny dla mężczyzn i dzieci. (Kapelusze dla kobiet są wykluczone). 7) Oliwa. 8) Zioła lecznicze. 9) Medykament, 10) Maszyny. 11) Najwyklejsze meble.

Giełda warszawska z 10 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 3830—3815, sprzedaż 3850, kupno 3810. Gdańsk (czeki) tranz. 12·60, sprzedaż 12·75, kupno 12·35. Belgia (czeki) tranz. 322—324½—324, sprzedaż 326, kupno 322. Berlin (czeki) tranz. 13·65—12·50—12·55, sprzedaż 12·75, kupno 12·35. Londyn (czeki) tranz. 16800—17050—16925, sprzedaż 17025, kupno 16825. N. Jork (czeki) tranz. 3830, sprzedaż 3850, kupno 3810, Paryż (czeki) tranz. 355—352—353, sprzedaż 355, kupno 351. Praga (czeki) tranz 74½ Szwajcarya (czeki) tranz. 755—751, sprzedaż 755, kupno 747. Wiedeń (czeki) tranz. 50½—50, sprzedaż 50, kupno 49.

Kursa dewiz w Wiedniu 10 bm. (L.) Amsterdam 291250 Zagrzeb 2867 Belgrad 9443 Berlin 2570 Bruksela 651·50 Budapeszt 937—, Bukareszt —·— Kopenhaga 163375. Londyn 33950, Medjolan 41270, N. Jork 7681, Paryż 70750, Praga 15227, Zurych 149375, Belgia 64750 bulgarskie 5170 dolary ——·—, marka niemiecka ———, angielskie 33775, francus. 70750, holenderskie 2897·50. włoskie 41070, jugosłowiańskie tysiączki niestempl. 9443 polskie 201·—205——·, rumuńskie 5619, szwedzkie 1991— szwajcarskie 1486·25, czeskie 152·15 węgierskie 943.

Kursa dewiz w Zurychu z 10 bm. (PAT). Berlin 170·—, Holandya 195·—, Nowy Jork 514, Londyn 22·71, Paryż 47·30, Medyolan 27·75—. Bruksela 43·65 Kopenhaga 109·—, Sztokholm 134·½, Chrystjania 10·05 Madryt 80·—, Buenos Ayres 182·—, Praga 9·72, Budapeszt 0·60, Zagrzeb 1·58—. Warszawa 0·13, Wiedeń 0·6.6, Austr. stempl. 07—.

Gdańsk. PAT. Dolary 296·70—295·50, marka polska 7·78¼, przekaz 7·85.

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz. Dr. Izm. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.